



# Od razu taka nagroda

Rozmowa z **LECHEM MIŁOSZEM MAJEWSKIM**, który w jubileuszowym konkursie **GEODETY** wygrał zestaw **GNSS RTK Stonex S9** i rejestrator **Stonex S3**

**BARBARA STEFAŃSKA:** Liczył pan na zwycięstwo, wypełniając kupon konkursowy?

**LECH MAJEWSKI:** Nie spodziewałem się tego. To moja pierwsza nagroda w życiu i od razu taka spora!

**Przyda się panu ten sprzęt?**

Miałem już do czynienia z pomiarami, gdyż skończyłem w ubiegłym roku studia o specjalności geodezja satelitarna i nawigacja na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Na razie nie wiem dokładnie, jak wykorzystam odbiornik. Być może zainwestuję we własną działalność gospodarczą. W tej chwili szukam zatrudnienia.

**Posiada pan już doświadczenie zawodowe?**

Tuż po studiach pracowałem przy obsłudze geodezyjnej stadionu klubu piłkarskiego Jagiellonia Białystok. Potem wyjechałem do Niemiec na trzy miesiące i robiłem numeryczny model terenu dla lotniska w Monachium; praca polegała przede wszystkim na mierzeniu pikiet.

**Geodezja to wybór z pasji czy może z powodu tradycji rodzinnych?**

Nie mam w rodzinie geodetów. Po prostu pomyślałem, że to ciekawy kierunek, a pracę wykonuje się nie tylko przed komputerem, ale też w terenie. Jednak pracując przy 20-stopniowym mrozie, trochę się zniechęciłem. Słyszę też od znajomych, że zarobki w geodezji są różne.

Co do specjalności, zastanawiałem się nad geodezją inżynierską i satelitarną. Wybrałem tę drugą, uważając ją za bardziej przyszłościową. Studiowałem w języku angielskim, żeby mieć szerszy dostęp do literatury dotyczącej GPS i jednocześnie podszkolić język. Angielski wykorzystałem już w czasie pracy w Niemczech, ale tam przydałby się też niemiecki.

**Z kim miał pan zajęcia na studiach?**

Między innymi z profesorami: Adamem Łyszkowiczem – znanym specjalistą od geoidy, Krzysztofem Świątkiem, z bardzo przyjaznym studentem Stanisławem Oszczakiem, Ryszardem Cymermanem.

**Ile osób zaczęło, a ile ukończyło studia?**



Fot. Jerzy Przywara

Lech Miłosz Majewski odbiera nagrodę z rąk redaktor naczelnej Katarzyny Pakuły-Kwiecińskiej

Zaczynała nas ponad setka na studiach inżynierskich, ale już na pierwszych zajęciach profesor Łyszkowicz powiedział, że jest nas za dużo. I zajął się tym. Skończyło te studia ok. 60 osób.

**Jak koledzy i koleżanki z roku radzą sobie na rynku pracy?**

Różnie. Wśród tych, z którymi mam kontakt, dwóch kolegów pracuje w OPEGIEKA Elbląg, jeden w inwestycjach kolejowych, jeden poza zawodem.

**Kiedy zaczął pan prenumerować GEODETY?**

Na drugim roku studiów. Znajomi raczej nie prenumerowali, ale pożyczali ode mnie miesięcznik do kserowania. Wykorzystałem artykuły z GEODETY podczas pisania pracy magisterskiej i inżynierskiej: obie były związane z pomiarami GNSS. Praca inżynierska polegała na porównaniu pomiarów GPS przy użyciu poprawki z sieci ASG-EUPOS z własną bazą, magisterska – na wyznaczeniu maksymalnej głębokości jeziora Hańcza. Pisząc tę pracę, korzystałem także z ma-

teriałów umieszczonych na Geoforum.pl, np. o odwzorowaniach kartograficznych. To na pewno rzetelniejsze źródło niż Wikipedia.

**O czym lubi pan czytać w miesięczniku?**

Interesują mnie szczególnie nowości techniczne i testowanie instrumentów – dowiaduję się, co nowego jest na rynku i jak to działa, samemu nie mając do tego dostępu.

**Jakie ma pan plany na najbliższą przyszłość?**

Zapisałem się i przyjęto mnie na studia podyplomowe ze skanowania naziemnego na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Ta dziedzina coraz bardziej się rozwija, zastępując tradycyjne pomiary, a poza tym ciekawiła mnie kiedyś grafika trójwymiarowa.

Interesuję się także nawigacją lotniczą – chciałem kiedyś studiować obsługę naziemną lotnisk.

**A co pan lubi robić poza geodezją?**

Biegam i uprawiam sporty siłowe. ■